Nr. 287 Piątek, 14 grudnia 1928 Rok 118

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:
MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

Długotrwałe rokowania.

Przypominają się pierwsze dni wielkiej wojny; jedni obliczali jej trwanie na trzy miesiące, inni na sześć a byli i pessymiści, którzy głosili, że wojna może potrwać i cały rok. Podobnie miała się rzecz w chwili wybuchu polsko-niemieckiej wojny celnej; najpoważniejsi ekonomiści nie przypuszczali, by tego rodzaju stan, nietyle może wojenny ile beztraktatowy, mógł trwać czas dłuższy nad pewną ilość tygodni a w najgorszym razie miesięcy. Tymczasem faktycznie stan ten wszedł obecnie w czwarty rok swego istnienia a najrozmaitsze rokowania oficjalne i nieoficjalne, prowadzone w tym kierunku, by tej sytuacji ostatecznie kres położyć, nie były w stanie doprowadzić do rozwiązania sprawy.

Ostatni raz — jak wiadomo — oficjalne rokowania toczyły się we wrześniu b. r.; jako zasadę postawiono wówczas zawarcie tzw. wielkiego traktatu t. j. opartego na szerokich podstawach, normującego na stałe wzajemne stosunki. Ze strony polskiej tak wtedy, jak zresztą i poprzednio wysuwano, zdawałoby się jedynie uzasadniony wobec dzisiejszych tendencyj międzynarodowych, sposób załatwienia sprawy polegający na przyjęciu jako podstawy do rokowań zasad genewskiej konwencji przeciwreglamentacyjnej, opartej na zniesieniu przez poszczególne państwa, w drodze wzajemności, zakazów przywozu i wywozu.

Sprawa jest wielkiego znaczenia i bynajmniej nie nadaje się do egoistycznego lub pobieżnego traktowania, nie wchodząc tedy w ocenę tego, czy ową tzw. wojnę celną wygrały Niemcy czy Polska, nie wchodząc dalej w to, czy stan ten przyniósł nam szkody czy korzyści, na jedno zgodzić się trzeba że obustronnem dążeniem musi być usunięcie stanu beztraktatowego między sąsiadami, których de facto łączy i z gospodarczej rzeczy natury łączyć muszą ścisłe węzły obrotu. Mimo zatem szczerych chęci objektywnego traktowania sprawy, stwierdzić się musi, że dotychczasowe stanowisko Niemiec, choćby z teoretycznego punktu widzenia, nie było jasne i bezstronne. Oto z jednej strony domagają się one przyznania niezmiernie wygórowanych kontyngentów z list towarów zakazanych do przywozu do Polski, domagają się zniżek celnych sięgających przeciętnie około 60 prc. obecnej taryfy polskiej — co wszystko równa się prawie, że postulatowi wolnego obrotu odnośnie do importu z Niemiec do Polski i co daje się pomieścić tylko w ramach „traktatu wielkiego". Z drugiej zaś strony ofiarują Polsce coś djametralnie przeciwnego, co nadaje się jedynie i wyłącznie do „traktatu małego", proponując jej w każdej dziedzinie jedynie ściśle i szczupło ograniczone kontyngenty, co z postulatem wolnego handlu, żądanego z niewielkiemi ograniczeniami dla siebie, pozostaje w sprzeczności. Nie można tedy brać za złe delegacji polskiej, że we wrześniu zmuszoną była oświadczyć, iż w tych warunkach nie widzi podstaw do zawarcia szerokiego porozumienia.

Ostatecznie p. Hermes wyjechał wówczas do Berlina a wróciwszy stamtąd w dniu 4. bm, postawił pozornie nowe propozycje, które jednak zasadniczo od dawnych nie odbiegają w szczególności i ta ostatnia oferta odmawia Polsce prawa importu bydła rogatego; co do nierogaciny, zawiera znowu ciasne kontyngenty, które ponadto mają dotyczyć i mięsa idącego tranzytem przez Niemcy; wzamian za to nietylko ponawia ona dawne żądania, ale stawia i szereg nowych, dotyczących wzmiankowanych już wyżej zniżek celnych, kontyngentów przywozowych na artykuły do przywozu zakazane, koncesyj dla niemieckich linji okrętowych itd. Poza importem węgla co do którego propozycja niemiecka zbliża się do polskiego punktu widzenia, nowych zasadniczych ustępstw ona nie zawiera.

Najcięższem do rozwiązania zagadnieniem w całej tej sprawie jest import do Niemiec bydła i mięsa z Polski. Sprawa ta wikła się z tego powodu, że przeciw temu importowi prowadzi zaciekłą kampanję partja agrarjuszów, która z uporem a bez najmniejszego uzasadnienia twierdzi, że Polska stanowi pod względem rolniczym teren zupełnie ekstensywnej, a więc i taniej produkcji i że konkurencja polska podważyć może rentowność intensywnej gospodarki rolniczej Niemiec. Gdyby koła agrarne Niemiec ten swój mylny pogląd skorygowały, ułatwiłyby temsamem w znacznym stopniu uwzględnienie postulatów polskich.

Sprawa tedy oficjalnie stoi w tej chwili w dalszym ciągu na martwym punkcie, jakkolwiek nie można przeoczyć doniosłego faktu, że pomiędzy sferami polskiemi i niemieckiemi zainteresowanemi w obrocie mięsnym jak i pomiędzy przemysłowcami drzewnymi obu krajów toczą się rozmowy, które starają się uzgodnić rozbieżne tendencje.

Pan Hermes opuszczając obecnie Warszawę, zapowiedział swój powrót na 16 grudnia. Skoro on i jego mocodawcy okażą więcej dobrej woli, mogą być pewni, że spotkają się z nią i po polskiej stronie. W przymusowem położeniu bowiem w każdym razie się nie znajdujemy.

Rada Ligi rozpatruje sprawę polsko-litewską.

Genewa, 12 grudnia. (PAT). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Rada Ligi Narodów przystąpiła do rozpatrywania sprawy sporu polsko-litewskiego. Obradom przysłuchiwała się licznie zebrana publiczność. Za stołem Rady zajął miejsce premjer Waldemaras. Quinones de Leon odczytał w imieniu Rady sprawozdanie. Krótki i rzeczowy referat Quinones de Leona unikał jakiegokolwiek zajmowania stanowiska w tym lub owym sensie. Po odczytaniu sprawozdania przez Quinones de Leona Briand udzielił głosu Waldemarasowi a następnie Min. Zaleskiemu.

(Obie mowy podajemy na str. 2)

Miljon bezrobotnych w Niemczech.

Ograniczenie produkcji.

Berlin, 12 grudnia. (ATE.). Bezrobocie wzrasta w całym szeregu gałęzi przemysłu niemieckiego niemal z każdym dniem. Liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 30 listopada według dziś ogłoszonych obliczeń statystycznych 1,030.000. Szczególnie szybki wzrost bezrobocia dał się zauważyć w ostatnich 2 tygodniach listopada. W tym okresie zaczęły ograniczać swą produkcję rozmaite fabryki metalowe, przemysł przędzalniany i konfekcyjny. Znaczny wzrost bezrobocia dał się za uważyć również w przemyśle budowlanym.

Niemiecko-narodowi domagają się wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów.

Berlin, 12 grudnia. (PAT.) Organ hr. Westarpa „Kreuzzeitung" domaga się przerwania rokowań prowadzonych w Lugano przez ministra Stresemanna i rozważenia przez rząd niemiecki sprawy ewentualnego wystąpienia Niemiec z Ligi, która zawiodła wszystkie nadzieje, zarówno w sprawie rozbrojenia, jak i w kwestjach czysto niemieckich. W depeszy z Lugano pismo stwierdza, że mocarstwa Ententy starały się dotychczas zmęczyć i osłabić nerwy delegacji niemieckiej. Obecnie delegacje Ententy próbują różnych środków, by Stresemanna wciągnąć znowu w rozmowy w atmosferze lokarneńskiej.

Fryderyk Habsburg przegrał proces z Rządem Polskim.

Katowice, 12 grudnia. (AW). Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z oskarżenia b. arcyksięcia Fryderyka Habsburga z rodziną przeciwko Państwu Polskiemu w sprawie dóbr b. Komory Cieszyńskiej jest już gotowy. Wyrok przyznaje Habsburgom tylko dobra prywatne, osobiście nabyte przez Fryderyka Habsburga, mianowicie około 300 hektarów gruntu, stanowiącego 2 i pół procent ogólnej wartości majątku. Temsamem wyrok przesądza na korzyść Państwa Polskiego posiadanie fideikomisu t. j 98 prc. dóbr. Państwo Polskie otrzymuje obszar wartości około 50 milj zł., obejmujący 30.000 ha, w tem 16 000 ha lasu. Od wyroku tego obie strony prawdopodobnie wniosą o rewizję do Sądu Najwyższego w Warszawie. Dotychczasowe koszta sądowe obu stron wynikłe z procesu w Cieszynie i Katowicach wynoszą około 700.000 zł.

KONFERENCJA PREMJERA BARTLA Z MARSZ. DASZYŃSKIM.

Warszawa, 12 grudnia. (AW.) Dziś o godz. 12-tej w południe przybył do gmachu sejmowego p. Premjer Bartel i udał się do marszałka Daszyńskiego, który z powodu niedyspozycji nie opuszcza mieszkania. Krążą pogłoski, że konferencja ta dotyczyła spraw związanych z wczorajszemi uchwałami komisji prawniczej o odroczeniu wejścia w życie ustawy o sądach powszechnych.

DELEGACJA UNIW. WILEŃSKIEGO U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 12 grudnia. (AW.) Dziś w południe Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze delegację Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Delegacja przedstawiła P. Marszałkowi program obchodu 350-lecia istnienia tego Uniwersytetu, przypadającego w roku 1929.

REORGANIZACJA MINISTERSTWA POCZT.

Warszawa, 12 grudnia. (A. W.). W Ministerstwie Poczt i Telegrafów przeprowadzana jest częściowa reorganizacja. Dotychczasowe kompetencje wydziału ogólnego Ministerstwa ograniczone zostaną na rzecz wydziału organizacyjnego. Wydziałowi organizacyjnemu przekazane zostaną sprawy kontroli nad dyrekcjami pocztowemi i nadzór nad szkolnictwem zawodowem. Pozatem wydział prowadzić będzie organ. prace nad kodyfikacją prawa pocztowego.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 12 grudnia. (tel. wł.). Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek. Obszerny porządek dzienny obejmuje na pierwszem miejscu pierwsze czytanie projektu ustawy o uchyleniu wymogu uzyskania doktoratu dla wykonywania zawodu adwokackiego na obszarze sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie. Na porządku dziennym znajduje się też sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Klubu Narodowego w sprawie odroczenia wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta o ustroju sądownictwa.

FERJE ŚWIĄTECZNE WOLNE OD ZAJĘĆ.

Warszawa, 12 grudnia. (AW.) Kuratorja szkolnych okręgów naukowych przypomniały dyrekcjom szkół średnich i powszechnych wobec zbliżających się ferji zimowych że nie jest wskazanem zadawanie uczniom specjalnych prac domowych na ten czas, gdyż ferje powinny być wykorzystane przez młodzież szkolną na odpoczynek.

ZJAZD NACZELNIKÓW WYDZIAŁÓW SAMORZĄDOWYCH.

Warszawa, 12 grudnia. (A. W.). Dziś o godz 15 zakończyły się obrady zjazdu naczelników wydziałów samorządowych. Zjazd obradował pod przewodnictwem dyrektora departamentu samorządowego p. J Strzeleckiego.

Polska domaga się interwencji Rady Ligi celem zakończenia rokowań z Litwą.

Lugano, 12 grudnia. (PAT). Nowy sprawozdawca Rady Ligi w sprawie polsko - litewskiej, **Quinones de Leon**, złożył dzisiaj Radzie raport o stanie stosunków polsko-litewskich.

Po przemówieniu sprawozdawcy, zabrał głos premjer **Waldemaras**, by w pierwszem, krótszem, bo tylko około pół godziny trwającem przemówieniu wskazać na różnice, zachodzące między polskim i litewskim protokołem konferencji królewieckiej, dowodząc wielkiego znaczenia tych różnic dla samej sprawy.

Minister **Zaleski**, w krótkiej odpowiedzi przypomniał Radzie, że już dnia 24 listopada b. r. przesłał przez swego sekretarza protokół do Kowna i że Waldemaras w ciągu 10 dni nie miał ani chwili czasu, ani też dobrej woli, dla uzgodnienia i podpisania protokółu.

Przewodniczący Rady **Briand** oświadczył w tem miejscu, że Rada nie przywiązuje większej wagi do spraw natury formalnej, natomiast gotowa jest wysłuchać wyjaśnień, odnoszących się do samej sprawy.

„Argumenty" Waldemarasa.

Po tej interwencji przewodniczącego Rady, zabrał głos ponownie premjer **Waldemaras**, przyczem zebrani **musieli wysłuchać półtoragodzinnego przemówienia, stanowiącego powtórzenie wszystkich jego dawnych, bardzo znanych argumentów.**

KONFLIKT POLSKO - LITEWSKI TRWA OD WIEKÓW...

Waldemaras odczytał również artykuł »Le Monde Slave«, na potwierdzenie słuszności jego poglądów, że konflikt polsko-litewski trwa już od wieków i że nie może przeto Rada spodziewać się, aby udało się jej zlikwidować ten konflikt w ciągu paru miesięcy. Waldemaras zaznaczył, że Litwa nie może mieć żadnego zaufania do Polski, powołując się przytem na przesłanki historycznych stosunków między obu krajami. Litwa obawia się z tych względów Polski i zmuszona jest przeto szukać oparcia i gwarancji na zewnątrz. W końcu swego przemówienia, wyraził Waldemaras pogląd, że bezpośrednie rokowania z Polską przyniosły — jak dotychczas — bardzo poważne rezultaty, pokój bowiem został utrzymany i zawarta została umowa o ruchu pogranicznym.

DOWÓD PRZEWROTNOŚCI POLSKI!

W czasie swego przemówienia Waldemaras ku ogólnej uciesze pokazywał członkom Rady pocztówki skonfiskowane przez cenzurę litewską a nadesłane jakoby z Niemiec. Pocztówki te, mające jakoby ośmieszać politykę rządu litewskiego i jego szefa, są — zdaniem Waldemarasa — dowodem przewrotności polityki polskiej, która czyha na zgubę Litwy.

Replika Ministra Zaleskiego.

W odpowiedzi na przemówienie Waldemarasa, zabrał głos Minister **Zaleski**, który wygłosił krótką replikę, zaznaczając z góry, **że nie ma zamiaru powtarzać historji powszechnej od czasów egipskich.** Waldemaras zastosował w swojem przemówieniu dawną taktykę, oświadczył Minister Zaleski, polegającą na tem, że **imputuje ona Polsce różne rzeczy, o których Polska wcale nie myśli, a potem atakuje ją za te rzekome zamiary.** Tak samo rzecz się miała z wytoczonymi przez Waldemarasa argumentami, że Polska domaga się od Litwy zapłaty kosztów utrzymania armji Żeligowskiego. Niczego podobnego Polska nigdy nie żądała, byłoby to bowiem oczywistym nonsensem.

POLSKA DĄŻY DO UTRZYMANIA POKOJU.

Dalej Waldemaras imputuje Polsce dążenie do przywrócenia granic z roku 1772. Nikt odpowiedzialny za politykę Rządu w Polsce, nigdy takiego programu nie wystawiał. **Ogólne przesłanki polityki polskiej są znane i wszyscy członkowie Rady wiedzą dokładnie o tem, że przewodnią myślą Polski jest utrzymanie pokoju i ścisłe przestrzeganie traktatów międzynarodowych.**

STWIERDZENIE ZŁEJ WOLI LITWY.

Minister **Zaleski** stwierdził niepowodzenie konferencji królewieckiej, za które w żadnym wypadku nie może być odpowiedzialna Liga Narodów. Mimo, iż rokowania między Polską i Litwą trwały okrągły rok, to jednak w ciągu tego roku poglądy Litwy nie uległy żadnej zmianie, na dowód czego Minister Zaleski przytoczył notę Waldemarasa do Ministra Zaleskiego w Królewcu z dnia 6 listopada b. r., a więc blisko rok po rezolucji Rady z roku zeszłego, w której to nocie Waldemaras podkreśla, że **rząd litewski nie zamierza zrzec się biernego oporu wobec Polski.** Minister Zaleski stwierdza wobec tego, że prowadzone przez rok rokowania polsko-litewskie, nie doprowadziły do realizacji, zalecanej przez zeszłoroczną rezolucję Rady »bonne entente«, czyli dobrego, sąsiedzkiego współżycia, albowiem wbrew poglądom Waldemarasa, nie można uważać umowy o małym ruchu granicznym, dotyczącej tylko uprawy roli na gruntach, przeciętych granicą za osiągnięcie bonne entente.

APEL DO RADY LIGI.

Minister zakończył swoje przemówienie stwierdzeniem, **że nadszedł moment, w którym Rada, celem wykonania swego zeszłorocznego zalecenia, winna zastosować środki, któremi rozporządza, a mianowicie, udzielić stronom pomocy swych organizacji technicznych.**

Odroczenie dalszej dyskusji.

Po przemówieniu Ministra Zaleskiego, wywiązała się wzajemna polemika między Ministrem Zaleskim i premjerem Waldemarasem. Waldemaras cytuje ustępy z protokółu konferencji, które mają dowieść, jakoby Polska żywiła zamiary aneksyjne. Minister Zaleski obalił te twierdzenia.

Wreszcie przewodniczący Briand prosi referenta Quinones de Leona, aby opracował nowe sprawozdanie o całej sprawie, co Quinones de Leon obiecuje uczynić. Dalsza dyskusja została odroczona na jutro przedpołudniem.

Wynik wyborów w Rumunji.

Bukareszt, 13 grudnia. (PAT). Wybory w całym kraju odbyły się w najzupełniejszym spokoju. Wedle obliczeń z godz. 6 rano, partja rządowa uzyskała około 85% ogólnej liczby głosów. Z kolei największą liczbę uzyskali: liberałowie, partja węgierska i partja Averescu-Jorga.

Rząd uzyskał olbrzymią większość. Wszyscy ministrowie zostali wybrani.

Zjazd naczelników wydziałów samorządowych.

Warszawa, 12 grudnia. (PAT.) W dniu 12 b. m. odbywały się w dalszym ciągu obrady zjazdu naczelników Wojewódzkich wydziałów samorządowych. Obrady rozpoczęły się referatem dyrektora departamentu samorządowego Strzeleckiego pod tytułem „Zagadnienie nadzoru nad samorządami". Na ten temat zabrał również głos Wiceminister spraw wewnętrznych Jaroszyński, który w dłuższym wywodzie wyjaśnił stanowisko Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w tej sprawie. W dalszym ciągu kierownik wydziału Podwiński informował zebranych o treści projektu tzw. małej ustawy samorządowej z którym Ministerstwo ma wkrótce wystąpić do Sejmu. Interesująca ta sprawa wywołała ożywioną dyskusję. Zjazd zakończył się o godz. 15.

—o—

Udaremniony zamach na prezydenta Hoovera.

Nowy Jork, (A.T.E.) 12 grudnia. Donoszą z Buenos Aires, że prezydent Irigoyen ogłosił oświadczenie o wykryciu spisku przeciwko prezydentowi Hooverowi, który przybywa tu jutro po południu. W jednym z domów znaleziono kilka bomb granatów ręcznych, oraz wielką ilość dynamitu, naboji oraz broni palnej, jak również dokładny plan linji kolejowych. Istnieje przypuszczenie, że sprzysiężeni zamierzali dokonać zamachu na pociąg, którym będzie jechał prezydent Hoover. Aresztowano dotychczas dwie osoby. Rząd wyznaczył straż złożoną z 1500 ludzi, która będzie czuwać nad bezpieczeństwem Hoovera w czasie jego pobytu w Argentynie.

—o—

Unifikacja sądownictwa polskiego odroczona.

Uchwała Komisji Prawniczej.

Warszawa, 12 grudnia. (PAT.) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji prawniczej znajdował się wniosek Klubu Narodowego, referowany przez posła Liebermanna w sprawie odroczenia wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej obejmującego prawo o ustroju sądów powszechnych do dnia 1 stycznia 1930. Wniosek ten komisja uchwaliła w trzeciem czytaniu 16 głosami przeciw 9.

—o—

Komisja odszkodowań zbierze się w sobotę.

Paryż, 12 grudnia. (PAT.) Komisja odszkodowań odbędzie posiedzenie w sobotę. W kołach kompetentnych uważają za mało prawdopodobne, aby komisja mianowała na tem posiedzeniu rzeczoznawców, mających brać udział w komitecie dla ostatecznego uregulowania kwestji odszkodowań.

Jak donosi „Temps" rokowania w sprawie ustalenia odpowiedzi na notę niemiecką z dnia 30 listopada są na ukończeniu. Jak się zdaje wspólna odpowiedź będzie oparta na następujących zasadach: Mianowani zostaną niezależni eksperci finansowi po dwóch z każdego państwa. Eksperci sprzymierzonych wyznaczeni zostaną przez rządy i mianowani przez komisję odszkodowań. Eksperci niemieccy mianowani będą przez rząd Rzeszy lub przez Kriegslastenkommision. Komitet zwołany zostanie do Paryża. Ma on ustalić ilość spłat rocznych, które ciążyć będą na Niemcach z tytułu odszkodowań oraz nakreśli program co do długu niemieckiego.

Humbug, czy rzecz na serjo.

Nowe „stronnictwo" polityczne w królestwie SHS.

W tych dniach zorganizowało się z inicjatywy niejakiego inżyniera Teodora Szubarewicza w Białogrodzie nowe jugosłowiańskie stronnictwo polityczne, które otrzymało dumną nazwę: »Bałkańskie stronnictwo chłopskie«. Program nowej partji, opublikowany w tych dniach na łamach kilku pism białogrodzkich jest tak oryginalny, że zasługuje na to, by przytoczyć zeń kilka wyjątków.

I tak np. pierwszy punkt statutu »Bałkańskiego stronnictwa chłopskiego« ustanawia, że członkiem partji nic może być mężczyzna.... nie noszący brody i wąsów. Warunek ten niewątpliwie stanowi unicum w życiu europejskich stronnictw politycznych. Ale to jeszcze nie wszystko: ponieważ nowa partja chce walczyć o równouprawnienie kobiet, więc członkami stronnictwa mogą być również przedstawicielki płci pięknej. Zdawałoby się, iż wobec tego wszystko jest w porządku. Ale już następny punkt statutu zaznacza, że do partji można przyjmować tylko te kobiety, które mają długie włosy. Fryzury chłopięce są niedopuszczalne.

A teraz sam program. Przedewszystkiem chce nowa partja zredukować ilość urzędników państwowych w Jugosławji do 60.000. Urzędnicy mają być pozbawieni prawa wyborczego, ponadto ma im być wzbronione mieć jakiekolwiek zajęcie poboczne. Emerytury mogą być wypłacane urzędnikom państwowym jedynie w wypadkach wyjątkowych, w zasadzie jednak każdy urzędnik pracować ma do śmierci.

Dalej wypowiada się program przeciwko etatyzmowi, a natomiast za »amerykanizacją« instytucyj i przedsiębiorstw państwowych. Koleje żelazne, telegrafy, telefony, poczta, lotnictwo i t. d. — wszystko to ma przejść w ręce prywatnych kapitalistów. Zniesione mają być również wszelkie monopole państwowe. Posłowie, ministrowie i inni wysocy urzędnicy państwowi wykonywać mają swe funkcje honorowo bez najmniejszego choćby wynagrodzenia. Wyjątek stanowić mają osoby niemajętne, które otrzymywać mogą minimalne pensje. Poseł musi liczyć conajmniej 40, minister — conajmniej 50 lat. Dalej wypowiada się program »Bałkańskiego stronnictwa chłopskiego« za zniesieniem fakultetów prawniczych przy uniwersytetach jugosłowiańskich, funkcje bowiem sędziego powinien móc wykonywać każdy obywatel, cieszący się powszechnem zaufaniem ludności. Dalej domaga się program oryginalnej tej partji skasowania instytucji obrońców sądowych.

Ilość ministerstw ma być zredukowana do 7 (obecnie posiada Jugosławja 18 ministerstw). Serbski kościół prawosławny ma się zjednoczyć z kościołem anglikańskim. W całem państwie ma być zaprowadzona prohibicja według wzoru amerykańskiego. Pieniądze papierowe mają być wycofane z obiegu i zastąpione monetami złotemi i srebrnemi, których podrabianie podlegać ma karze śmierci.

Na wypadek wojny każdy mężczyzna zobowiązany jest stanąć w szeregach armji, kobiety zaś poświęcić się mają pracy w kraju. Rozwody mają być zakazane, zdrada małżeńska podlegać ma karze ciężkiego więzienia lub karze publicznej chłosty. Wreszcie wypowiada się program nowego stronnictwa za przeprowadzeniem gruntownej reformy administracji państwowej w kierunku jej uproszczenia.

Pisma białogrodzkie, które w tych dniach program ten opublikowały, wstrzymują się narazie od jakichkolwiek komentarzy, nie wiedząc zapewne, czy twórcy nowej partji zażartowali sobie z publiczności, czy też naprawdę chodzi im o wprowadzenie nowych prądów do życia politycznego królestwa SHS.

C. P.

Z Komisji Budżetowej.

BUDŻET MINISTERSTWA ROLNICTWA.

Warszawa, 12 grudnia. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przyjęto w głosowaniu z małemi poprawkami budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W dalszym ciągu przystąpiono do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa.

Poseł Kiernik (Piast) krytykuje pogląd Ministra Rolnictwa, że rolnictwo stało się dziś w Polsce opłacalne. Mówca nie podziela optymizmu co do polityki cen i oświadcza, że Piast głosować będzie za wnioskami, które mają na celu podniesienie pozycji ważnych dla wzmożenia produkcji rolnej.

Po przemówieniu posła Dobrocha (Str. Chłopskie) poseł Tauroziński (BB.) oświadcza, że ogólna sytuacja rolnicza jest mimo wszystko znacznie lepsza dzięki temu, że Rząd potrafił wyzyskać dla rolnictwa ogólne stosunki międzynarodowe. Stronnictwo mówcy zgłosi poprawki drobne.

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Na popołudniowem posiedzeniu przystąpiono do budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Referent poseł Kościałkowski podnosi, iż w roku bieżącym zawarto szereg traktatów, uregulowano wiele spraw spornych. Pożądane jest zniesienie wiz w stosunkach między Polską i zaprzyjaźnionemi państwami. Dochody Ministerstwa preliminowane są na 12,150.000 zł., — wydatki zaś na 55,148.561 zł. Referent podkreśla wkońcu działalność Ministerstwa w zakresie propagandy zagranicznej i prosi o przyjęcie budżetu ze zmianami, które zaproponował.

Wiceminister Spraw Zagranicznych dr. Wysocki stwierdza, że rok zeszły był dla Ministerstwa rokiem przełomowym, ponieważ ze stadjum absolutnie niedostatecznego zaopatrzenia przeszliśmy do stadjum pewnej poprawy stosunków. Cyfry wykazują dość szybki wzrost dochodów, co jest dowodem sprawności konsulatów i wzmożenia ruchu handlowego i turystycznego do Polski. W roku 1926 skargi na stosunki w naszych placówkach były bardzo liczne, dziś nasze przedstawicielstwa wyglądają coraz lepiej.

Poseł Rozmarin (Koło żyd.) oświadcza, że klub jego głosować będzie za budżetem z uwzględnieniem poprawek referenta.

Poseł Kornecki (Klub Narodowy) wnosi o skreślenie pozycji na nagrody pieniężne.

Pos. Niedziałkowski (PPS.) oświadcza, iż stosunek do polityki zagranicznej stronnictwo jego określi w trzeciem czytaniu, po wysłuchaniu expose Ministra.

Poseł Sapieha (BB) staje w obronie funduszu dyspozycyjnego, wskazując, że jest niezbędny.

Wiceminister Wysocki odpowiedział na podniesione zarzuty, dodając, że inne sprawy wyjaśni na następnem posiedzeniu.

P. PREZYDENT RZPLITEJ PODDAŁ SIĘ OPERACJI.

Warszawa, 12 grudnia. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej poddał się dzisiaj w lecznicy związkowej w Krakowie zabiegowi skruszenia kamienia w pęcherzu. Operacji dokonał docent Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Tadeusz Pisarski. Stan pooperacyjny pacjenta jest najzupełniej zadowalający. Przypuszczalnie do 5-ciu dni p. Prezydent powróci do Warszawy.

W. J.

Film polski.

UWAGI PROWIZORYCZNE.

II.

Kulawy postęp. —Gest-Goliat i gest-Dawid. — Przyklejone wąsy i przyklejone gesty. — Twarz bez szminki. — Zdetronizowane napisy. — Film-ilustracja i film samodzielny. — Konie i apasze. — Bieg maratoński obrazów. — Skromne żądania pokornego widza polskiego. — Krytycy filmowi, zmiłujcie się nad nami.

Jeśli przypatrzymy się szeregowi przekrojów obecnego stanu filmu polskiego, to dojdziemy do przekonania, że postęp w tej gałęzi nadciąga w sposób bardzo opieszały, a co gorzej, urywany i niekonsekwentny. Znajdujemy się, pod każdym niemal względem, w stadjum dawno już przez innych przezwyciężonem.

Dawno już minęły czasy hyperteatralności i dosadności przesadnej w filmie. Pamiętamy je z czasów naszej młodości, gdy prowadzono nas, aby nam pokazać pierwociny nowej sztuki filmowej. Wydawało się wtedy, że wykluczenie pierwiastka mowy — wynagrodzić trzeba przesadną charakteryzacją i alarmującemi gestami, aby nie było żadnych nieporozumień i żadnego nieporozumienia na widowni. Od tego czasu film przebył bardzo daleką drogę, równą mniej więcej tej, która olbrzymią maczugę, nadzianą gwoździami, naszych praprzodków oddziela od eleganckiej i niepozornej, a o ileż skuteczniejszej, broni obecnej.

Reżyserzy i aktorzy doszli do przekonania, że wystarczy gest nawet najmniejszy uczynić precyzyjnym, jednorazowym, indywidualnym, a znajdzie drogę do umysłu słuchacza znacznie prędzej niż jego brutalny i hałaśliwy, choć nie używający głosu, poprzednik. Pod tym względem śmiało można powiedzieć, że film prześciga może nawet teatr, ma bowiem dłuższą i bardziej wyczerpującą możność opracowywania każdego gestu, który w filmie doskonałym w ostatecznej dopiero swojej, najdoskonalszej formie, przedkładany bywa widzowi. Tymczasem gest aktora teatralnego, nawet znakomitego, wykonany po wielkiej ilości prób, przecież na każdem przedstawieniu zależny jest od nastroju wykonawcy i od szeregu innych okoliczności, gdy tymczasem gest filmowy po zakończeniu dzieła wiedzie żywot odrębny od swego twórcy, jak rzeźba, obraz, czy powieść.

Cienkość, że tak to nazwiemy, gry filmowej ustawicznie się pogłębia i wydoskonala na tle ogromnego postępu sztuki filmowej i we wszystkich jej pozaaktorskich działach.

Film polski przeżywa jeszcze swój okres dziecięcy, hyperteatralny. Przypomnijmy sobie tylko »Pana Tadeusza«, niedawno nam we Lwowie pokazanego, owe straszliwe włosy — peruki przylepione, metrowe wąsy i równie jak one do gry przyklejone gesty, pełne nieumiejętnego, nieopracowanego rozmachu. Odbija na tym filmie, nietylko niedostateczna umiejętność i niedość opracowana metoda, ale i niedostateczny czas opracowania tak, że artyści, w większości swej niewprawni, zdają się niemal że improwizować przed aparatem. Na tem tle nieskoordynowanem i przesadnem odbijała się dodatnio lekko groteskowa gra p. Maszyńskiego w roli hrabiego, częściowo i p. Sulimy — Telimeny, ale oczywiście mowy nie było o sharmonizowaniu poszczególnych kreacji.

Tymczasem rozwój współczesnego filmu zmierza do naturalności, do zwięzłości i prostoty gestu, do uwolnienia twarzy od szminki i peruk, do wyprowadzenia filmu z ciasnego atelier na wolne powietrze. W jednym z ostatnich wielkich filmów francuskich, w »Joannie D'Arc«, niemal trzy czwarte filmu zajmują zdjęcia przybliżone, nieoszminkowanej twarzy p. Falconetti, grającej rolę tytułową. Na tem tle metody naszego filmu wydają się chwilami przecie zbyt przedpotopowe.

*

Niepodobieństwem byłoby wyczerpać tutaj wszystkie kwestje związane z filmem. Poruszymy więc jeszcze tylko w tej materji stosunek napisów do akcji filmowej. Rola niemego, drukowanego słowa we filmie staje się coraz mniejsza. Ambicją reżysera i aktora jest, aby film sam się plastycznie tłumaczył, bo oto przecie jest jego założenie i zadanie. Temu celowi odpowiadają scenarjusze, pisane z myślą o walorach ściśle filmowych. Film, jako ilustracja, znanych skąd inąd dramatów czy powieści należy do przeszłości. O ile jednak zajmuje się niemi, to przerabia je radykalnie na swój użytek, tłumaczył je na swoją mowę. Stąd treść akcji takiej dobrze sfilmowanej powieści, czy dramatu zmienia się nie do poznania. Ocena więc filmu »Pan Tadeusz« z punktu widzenia wierności i ścisłości traktowania przedmiotu, świadczy o tem, że dani krytycy nie znają się na filmie.

U nas film, w wielu wypadkach, bywa jeszcze ilustracją dodaną do tekstu, a więc rzeczą zazwyczaj zbędną, przesadną i nudną. Film, włóczący się w ogonie tekstu, przypomina człowieka, który nie może chodzić i używa kul. Jak dalece zaznacza się gdzieindziej tendencja przemieniania wszelkiego w wartości wzrokowe, tego dowodzi fakt, że i napisy filmowe nieraz maluje się i układa w sposób plastyczny i nastrojowy, zależnie od sceny, którą mają wyjaśnić.

Błędy naszych scenarjuszów, ich krzykliwy pseudo - patrjotyzm, czy przestarzały romantyzm bandycko-

KRONIKA

GRUDNIA
13
Czwartek

KALENDARZ
Rz.-kat. Łucji p. m.
Gr.-kat. Andreja

Wschód słońca g 7 m 35
Zachód „ „ 15 „ 24
Długość dnia g 7 m 52

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 13 grudnia: „Jedna jedyna noc", operetka Stolza (premiera).

Piątek, 14 grudnia: „Jedna jedyna noc".

Sobota, 15 grudnia, o godz. 3-ciej popoł. „Straszny Dwór", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 15 grudnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Jedna jedyna noc".

Teatr Wielki występuje dziś z premierą świetnej operetki R. Stolza „Jedna jedyna noc", przygotowaną tak pod względem artystycznym jak i dekoracyjnym nadzwyczaj starannie. Zniżki urzędnicze na przedstawienia tej operetki, nie wyłączając premiery, będą uwzględniane.

Dla młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki w sobotę, 15 grudnia, jako ostatnie przedstawienie szkolne przed ferjami świątecznemi, prześliczną operę Stanisława Moniuszki: „Straszny Dwór". Początek przedstawienia o godz. 3-ciej popołudniu. Bilety po cenach najniższych wcześniej do nabycia w prywatnem Gimnazjum im. Jordana przy ul. św. Mikołaja 16.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 13-go, godz. 7.30 wiecz.: Występ Rewji Poznańskiej: „Czy Anna jest panna".

Piątek, 14-go, godz. 7.30 wiecz.: „Czy Anna jest panna?". Występ Rewji Poznańskiej.

Rewja Poznańska „Czy Anna jest panna?" osiągnęła na wczorajszej premierze duży sukces. Liczne i bardzo udatne numery udatnego programu wywoływały brawa przy otwartej kurtynie, a pp. Kaczorowski, Rolicz, Rella, Wąsowiczówna, Wieczorkówna i inni w zupełności odpowiedzieli swemu zadaniu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Burza" z John Barrymore.
AWENUE: „Szczapa na Froncie".
CHIMERA: „Cyrk Wolfsona".
FATAMORGANA: „Awanturnica".
GRAŻYNA: „Krwawa litera:.
CASINO: Lon Chaney jako „Idjota".
COLOSEUM: „O czem się nie mówi rodzicom".
KOPERNIK: Harry Liedtke we filmie „Dwaj złodzieje".
LEW: „Kobieta na torturach".
LUNA: Eddie Polo.
MARYSIEŃKA: Harry Liedtke we filmie „Dwaj złodzieje".
PALACE: Harry Peel „Jego najniebezpiecznsza przygoda".
OAZA: „Uwodziciel mężatek".
PASAŻ: „Tom Mix jako pogromca".
UCIECHA: „Big Boy w dzikich prerjach".

Doroczna wenta świąteczna, urządzona staraniem Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem Opatrzności, odbędzie się w niedzielę, dnia 16 grudnia 1928 r. na dochód Domu Pracy w sali Izby Rzemieślniczej przy placu Strzeleckim (wchód od ul. Kościelnej 8). Początek o godz. 4-tej popoł. 1000 fantów do wygrania, w tem zwierzyna, drób, artykuły spożywcze i t. p. Cena losu 25 gr. Wstęp na salę 50 gr. Bufet we własnym zarządzie.

Towarzystwo Lekarskie: Porządek dzienny na piątek, dnia 14 bm. I. Pokazy. 1) Dr. Aleksiewicz: Cewnikowanie kanału rdzeniowego przy paraplegji gruźliczej. 2) Dr. Schusterówna: Omówienie preparatów. II. 350-lecie polskiej literatury balneologicznej, jakoteż Szkła - Zdroju: 1) Prym. Dr. Ziembicki: Wstęp historyczny (z przeźroczami). 2) Rektor Nadolski, Kom. Rządu: Komunikat o zamierzeniach Rządu w sprawie Szkła. 3) Komunikaty Doc. Sabatowskiego, Dra Ruebenbauera, Dra Fellera. III. Dr. Selzer M.: Dalszy ciąg sprawozdania z kongresu przeciwgruźliczego w Rzymie. IV. Dr. Tomanek: Uwagi o psychice chorych na gruźlicę.

Na jednej ze **stacji kolejowych,** zalega pozostawiona jedna sztuka broni myśliwskiej, o znacznej wartości. Broń ta, zaopatrzona jest w monogram A. P. oraz w znak herbowy. Po bliższe informacje w powyższej sprawie należy zwrócić się w drodze pisemnej korespondencji do Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie, Wydz. I., z podaniem bliższych szczegółów, umożliwiających odszukanie właściciela, oraz stwierdzenie prawa własności.

Poświęcenie Oddziału M. K. O. przy ul. Gródeckiej. Onegdaj odbyło się otwarcie i poświęcenie I. Oddziału Miejskiej Kasy Oszczędności obok kościoła św. Elżbiety na ul. Gródeckiej l. 60. W uroczystości otwarcia wzięli udział: Komisarz Rządu Nadolski z członkami Rady Przybocznej, b. Prezydent Neumann, Wydział Kasy Oszczędności w komplecie i wielu innych. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Sigmund, który następnie złożył Dyrekcji M. K. O. serdeczne życzenia, aby praca ich wydała jak najlepsze owoce. Z koleji przemówił Komisarz Rządu Nadolski, kreśląc znaczenie oszczędności, a w końcu im. Dyrekcji przemówił dyr. dr. Uhma podkreślając, że propaganda oszczędności w dzielnicy Gródeckiej i sąsiednich wydała wielkie rezultaty a Zarząd M. K. O., chcąc ułatwić obywatelom składanie oszczędności, otworzył Oddział wkładkowy w tej bardzo ożywionej dzielnicy. Oddział jest otwarty w godzinach rannych i popołudniowych. W pierwszych dniach otwarcia Oddziału złożono już drobnemi wkładkami przeszło dwadzieścia tysięcy złotych.

Na Komisji technicznej, odbytej pod przewodnictwem inż. Marynowskiego, inż. Lisowski poruszył sprawę numerów orjentacyjnych na realnościach miejskich, które w wielu wypadkach są brudne, niewyraźne, niekompletne, a nazwy ulic podane są często w innym języku. Sprawę tę uchwalono odesłać do Magistratu. Dr. Rosenkranz przyjął z radością do wiadomości zarządzenie Magistr. w sprawie świetlnych numerów orjentacyjnych. Inż. Kolbuszowski poruszył sprawę oświetlenia tarczy zegarowej na ratuszu, krytykował sposób wożenia węgla na ulicach miasta. W końcu w myśl referatu inż. Lisowskiego, do Komisji dla rozszerzenia stacji Persenkówka, wybrano dwóch delegatów jako zastępców Gminy, a to: senatora Thulliego i inż. Matzkego.

Na Komisji finansowo - budżetowej, odbytej pod przewodnictwem prof. dra Kozłowskiego w obecności Komisarza Rządu dra Nadolskiego uchwalono w myśl referatu prof. Kozłowskiego wypłacić urzędnikom i funkcjonarjuszom Magistratu oraz M. Zakładów trzynastą pensję z tem jednak, że całą pensję otrzymają ci, którzy służą w Gminie przynajmniej od pierwszego stycznia b. r., zaś inni w stosunku do wysłużonego czasu. W myśl referatu p. Kupczyńskiego uchwalono statut podatku od ładunków kolejowych wraz z taryfą zgodnie z wnioskami Magistratu. Dłuższą dyskusję wywołał referat dra Schmoraka w sprawie poboru na rok 1929 dodatku komunalnego od państwowych opłat od patentów akcyzowych. Referent stanął na stanowisku odmiennym od wniosków Magistratu. W rezultacie po dłuższej dyskusji, która przeciągnęła się do późnej nocy, uchwalono wniosek Magistratu z tem, że dodatek komunalny wynosić będzie jak poprzednio 200% od opłat państwowych, od nowego zaś okresu budżetowego wstawka ta obniżoną zostanie o połowę, t. j. do 100%.

Ostrzeżenie. Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929, która odbędzie się w Poznaniu od połowy maja do końca września, przestrzega zainteresowanych przed różnemi imprezami reklamowemi, jakie łącznie z Wystawą zapowiadane bywają ze stron niepowołanych. Zwłaszcza podaje Zarząd P. W. K. do wiadomości, że „Katalogi" Wystawowe jak również „Przewodniki" po Wystawie Zarząd P. W. K. przygotowuje we własnem urzędowem opracowaniu. Ukażą się wszystkie te oficjalne publikacje nakładem Biura Ogłoszeń „Par" w Poznaniu.

Usiłowane morderstwo. Stanisław Jasiński, terminator ślusarski, zam. przy ul. Dekierta 24, dnia 6 bm. usiłował zamordować macochę swoją Marję Jasińską. W chwili, gdy Jasińska wyszła z mieszkania na podwórze, pasierb jej wystrzelił do niej z rewolweru. Strzał jednak chybił. Aresztowany Jasiński tłumaczy się, że nie miał morderczych zamiarów i chciał tylko macochę nastraszyć. Odstawiono go do więzienia S. O. K. we Lwowie pod zarzutem usiłowanego morderstwa.

Fałszywe 20-złotówki. Ostatnio zauważono w naszem mieście znaczną ilość fałszywych banknotów 20-złotowych. Policja wdrożyła w tej sprawie energiczne dochodzenia. Onegdaj przytrzymano kilka osób, które banknoty te puszczały w obieg. I tak aresztowano Jonasa Lifschitza, Leję Lifschitz, Wolfa Sutzsamera i Markusa Stüra. Aresztowani zeznali, że banknoty te otrzymali na terenie pow. rawskiego i sokalskiego od tamtejszych kupców. Dalsze dochodzenia w toku.

STOŁECZNA

Powrót dyr. Monopolu Tytoniowego. Dnia 10 b. m. powrócił do Warszawy z Amsterdamu naczelny dyr. Polskiego Monopolu Tytoniowego, p. Kreutz, który bawił w Holandji dwa tygodnie w sprawach zakupu surowca tytoniowego dla Monopolu.

Urlop dyr. Służby Zdrowia. Dyr. Departamentu Służby Zdrowia M. S. W., dr. Piestrzyński, rozpoczął z dniem 12 b. m. 3-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Nowy radca poselstwa w Londynie. Dotychczasowy radca Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, p. Skokowski, decyzją Ministra spraw zagranicznych w porozumieniu z Ministrem Pracy, powołany został do poselstwa polskiego w Londynie, jako radca poselstwa ze specjalnem poruczeniem mu spraw społecznych. P. Skokowski obejmuje swe obowiązki w dniach najbliższych i w tym celu wyjechał do Londynu dnia 12 b. m.

Walka z lichwą żywnościową. W związku z okresem zakupów przedświątecznych starostwo grodzkie m. Warszawy zarządziło systematyczne sprawdzanie cenników w halach, targowiskach i sklepach przez specjalnie delegowanych funkcjonarjuszy agend walki z lichwą żywnościową.

KRAJOWA

Kałusz. **Budowa boiska sportowego.** Pow. Komitet obchodu 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego uchwalił zbiórkę na cele budowy trwałego pomnika na pamiątkę obchodu. Zebrane datki będą przeznaczone częścią na urządzenie boiska sportowego w Kałuszu, częścią zaś na budowę zakładu wychowawczego dla sierót bez różnicy wyznania i narodowości całego Województwa Stanisławowskiego. Na cele boiska sportowego ofiarowała gmina miasta Kałusza obszar gruntu 5-morgowy.

Stanisławów. **Otwarcie wystawy.** P. Wojewoda Dr. Nakoniecznikow-Klukowski dokonał uroczystego otwarcia wystawy zabytków miasta Stanisławowa. Przybyłego p. Wojewodę powitał u wejścia krótkiem przemówieniem imieniem Komitetu Organizacyjnego p. inż. Wein, w otoczeniu zaproszonych gości, reprezentanów Władz wojskowych i cywilnych, duchowieństwa oraz społeczeństwa. Z uznaniem podkreślić należy dużo dobrej woli i nakładu pracy ze strony organizatorów wystawy, czemu dał wyraz p. Wojewoda, podnosząc zasługi zwłaszcza p. Chowańca, który mimo trudnych warunków i bierności ze strony społeczeństwa, przecież zdołał doprowadzić do realizacji wystawy. Wystawa mieści się w jednej ze sal Kasy Oszczędności.

Czy tak być musi?

Listy do redakcji.

Kpiny z hygjeny.

Szanowna Redakcjo! Sama, czyniąc zakupy na Rynku, patrzę niejednokrotnie na dziwny obyczaj, nigdzie chyba na świecie niepraktykowany, a urągający najprymitywniejszym pojęciom o hygjenie. Oto służące, kucharki, a nawet panie, mając zakupić mleko, kosztują łyżką z otwartych dzbanków. Ten proceder jest chyba obrzydliwy, niekulturalny, niehygjeniczny w najwyższym stopniu i należałoby pomyśleć o tem, aby położyć mu kres, skoro odbywa się w najbliższym rejonie działania naszych władz miejskich.

C. W. czytelniczka z Zielonej.

---

apaszowski były już dostatecznie oświetlane. Wszystkie te braki zasadnicze składają się na to, że film polski nie zdobył jeszcze własnego oblicza, ani miejsca w światowej produkcji filmowej.

*

Obok niedomagań zasadniczych występują jeszcze wtórne, niemniej jednak ważne i tamujące rozwój i należytą konsumcję produkcji filmowej.

Nie żądamy wspaniałych sal filmowych, takich, jakie znajdują się np. w Berlinie. Nie żądamy również świetnych orkiestr filmowych i specjalnie do wielkich filmów układanych akompanjamentów muzycznych, które recenzenci muzyczni poddają rzeczowej ocenie. Nie żądamy artystycznego i higjenicznego systemu oświetlania i ściemniania sali, szanującego wzrok. Mamy jednak prawo postawić pewien szereg postulatów minimalnych w imieniu miljonów widzów, zapełniających sale i kasy przedsiębiorstw kinowych.

Mamy prawo domagać się jakiego takiego miejsca, z którego możnaby było coś zobaczyć, nie trzymając pod sobą nóg skurczonych. Mamy prawo żądać, jakiego takiego przewietrzania i czyszczenia sal, aby nie być polem harców rozmaitych drobnych stworzeń, które korzystają z naszej obecności dla swoich rendez - vous, manewrów i harców. Mamy prawo żądać, jako tako przynajmniej, zaadaptowanego akompanjamentu muzycznego (przypominam sobie, że w ciągu dwu godzinnego przedstawienia w jednej z największych sal kinowych w Warszawie, ktoś przez nikogo nie wspomagany, a mający o fortepianie takie pojęcie jak ja, wystukiwał nam coś zgoła nieprawdopobnego tak, że można było oszaleć po kwadransie). Co jednak wymaga specjalnej reakcji u publiczności, baranio u nas cierpliwej, jak i władz, to skandaliczne tempo wyświetlania filmów, stosowane przez szereg kin, nawet większych, we Lwowie i nietylko we Lwowie. Postacie lecą galopem, jakby odbywał się bieg maratoński, obrazy migają, jeden, bez żadnej pauzy, czy przygotowania, zaskakuje na drugi, na płótnie istna kakofonja barw, postaci i ruchów, która z najpiękniejszego filmu czyni parodję, nie pozwala na śledzenie zasadniczych momentów gry, a cóż dopiero na obserwowanie jej cienkich i subtelnych szczegółów. Nawet Chaplin, wyświetlany w takiem tempie, staje się bezdusznym błaznem.

I dlatego nie jest prawdą, co niektórzy sądzą, że filmy te same, wyświetlane w rozmaitych kinach, są identyczne. Nieprawda, bo większość naszych kinoteatrów, pragnąc może ukryć niższość filmu polskiego, czyni co może, aby przysłonić walory cennych filmów obcych.

*

I jeszcze jedna skarga na sam koniec, skarga na krytykę filmową w Polsce. Stoi ona niesłychanie nisko, znacznie niżej od krytyki dramatycznej, muzycznej, czy sztuk plastycznych, chociaż poziom i fachowości tych pozostawia nieraz wiele do życzenia. To jednak, co się dzieje w krytyce filmowej u nas, urąga wszelkiemu wyobrażeniu. Jest parę osób fachowych i napół fachowych, z których jednak niektóre same zainteresowane są w produkcji filmowej i wskutek tego nie mogą się zdobyć na niezbędną objektywność oceny. Pozatem jednak referat krytyki filmowej w pismach, tak warszawskich, jak i prowincjonalnych, powierza się w wielu wypadkach podrzędnym, nieumiejącym poprawnie pisać reporterom, którzyby nie potrafili nawet napisać poprawnej notatki o przejechaniu psa lub zderzeniu się samochodów. Albo też twórczość filmową oceniają osoby najzupełniej przygodne, krewni, krewne, znajomi lub znajome członków redakcji. I dzięki temu zdarzają się takie curiosa, że według takiego referenta, czy referentki, Kleist jest autorem scenarjuszów filmowych, a filmy amerykańskie są, według takiego znawcy, niewyraźne lub przesuwają się zbyt szybko! Brak odpowiedzialnej i kompetentnej krytyki filmowej u nas wpływa również w wysokim stopinu na niski poziom filmu polskiego i wymagań, oraz uświadomienia publiczności.

Zwalczanie dyfterji.

Miejski Wydział Zdrowia zauważył zwiększającą się liczbę zachorowań i zgonów dzieci z powodu dyfterji (krupu) krtani. Od pierwszego września br. do dziś zgłoszono bowiem 58 chorych z których zmarło 8 z pomiędzy chorych było przynależnych do Lwowa 41 i z tych zmarło 3, z bliskich Gmin podmiejskich było 4 a zmarło 2 z dalszych Gmin powiatu lwowskiego było chorych 9 a zmarło 2, zaś z innych Województw było 3 a zmarło 1 razem więc obcych było 16 z których zmarło 5. Przypadki zachorowań tyczyły dzieci małych od roku do 5 lat. W stosunku do innych okresów jest liczba zwracająca uwagę i wskazuje na znany nauce lekarskiej fakt, że jadowitość dyfterji (czy błonicy) wzmaga się stale w ostatnich dziesiątkach lat co zwłaszcza w Niemczech i zachodniej Europie zaczęło i wyraźniej występować, Niemcy miały rocznie jeszcze w roku 1924 100 tysięcy przypadków zachorowań i 15.000 zkonów z dyfterji. We Lwowie w najgorszych latach mieliśmy rocznie sto kilkadziesiąt zachorowań, a w roku 1921 mieliśmy zaledwie 41 a śmiertelność wahała się około 10 do 15 proc. a wyjątkowo w 1921 doszła do 20 procent.

A jednak nauka posiada znakomity niezawodny środek leczniczy we wczesnem zastosowaniu surowicy przeciw błonicy. To też Miejski Wydział Zdrowia zwraca się z apelem do wszystkich rodziców opiekunów dzieci i do lekarzy, żeby pamiętali w obecnej porze roku o możliwości zachorowania dziecka na dyfterję krtani z lekkiem tylko zajęciem migdałków lub bez poprzedniego ich zaatakowania. Rodzice i opiekunowie niechaj zwracają uwagę na skargi dzieci na niewinny choćby ból gardła i natychmiast wzywają rady lekarzy, którzy już wykonają co do nich należy. W razie gdyby przypadki dyfterji zaczęły się mnożyć, Miejski Wydział Zdrowia nie omieszka zarządzić natychmiast masowego czynnego uodpornienia dzieci. Masowe to uodpornienie może być jednak wykonane w ciągu dopiero kilku miesięcy jest kosztowne i w razie stosowania przymusu wymaga specjalnego pozwolenia Ministerstwa, — podczas gdy uodpornienie wierne surowicą przeciw błonicy da się zastosować w każdym poszczególnym wypadku ze znakomitym skutkiem, byle tylko wcześnie zastosowano.

Należy dodać, że znamy już sposób stwierdzenia, czy dane dziecko jest odporne przeciw zakażeniu się dyfterją. Każdy lekarz potrafi stwierdzić to na podstawie tak zwanego odczynu Schicka, którego zastosowanie nie przedstawia najmniejszego niebezpieczeństwa dla dziecka.

W razie stwierdzenia, że dziecko jest wrażliwe na zakażenie należy je następowo uodpornić. Zarząd miasta Lwowa polecił już lekarzom odpowiedzialnym za zdrowie dzieci w Miejskich Ochronkach i zamkniętych Zakładach skontrolować odporność dzieci na dyfterję a publiczność szerszą zachęca do dobrowolnego przeprowadzenia badań czy inne dzieci w wieku przedszkolnym są odporne pod warunkiem jednak, że badania te będą przeprowadzali lekarze dokładnie obznajomieni ze wzmiankowaną metodą Schicka, tj. lekarze specjaliści chorób dzieci i o przebiegu wyniku uodpornienia doniosą Miejskiemu Wydziałowi Zdrowia. Odpowiednie formularze zgłoszeń mogą lekarze otrzymać bezpłatnie w Oddziale dla zwalczania chorób zakaźnych plac Dąbrowskiego 3.

Pawilon kobiecy na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Sekcja lwowska Komitetu Wystawy Pracy Kobiet na Wystawie Powszechnej w Poznaniu pod przewodnictwem p. Wojewodziny Gołuchowskiej prowadzi akcję przygotowawczą na terenie Wschodniej Małopolski, w celu dostarczenia Centralnemu Komitetowi w Warszawie, pod przewodnictwem pań: Prezydentowej Mościckiej, Marszałkowej Piłsudskiej, Premjerowej Bartlowej, materjału do osobnego pawilonu kobiecego. Zawierać on będzie eksponaty, wykresy i statystykę wszelkich działów pracy, w celu zestawienia dorobku pracy kobiecej w ogólnym państwowym bilansie. Rozpoczęto pracę w następujących sekcjach: 1) pracy umysłowej, 2) pracy zawodowej, 3) pracy społecznej, 4) wychowania fizycznego, 5) gospodarstwa domowego, 6) przemysłu kobiecego, 7) zdobnictwa, 8) sztuki czystej, 9) Polka na emigracji. Komitet wódzki zaprasza do współpracy wszystkie polskie organizacje kobiece oraz osoby prywatne zaangażowane w pracach wymienionych działów. Biura Komitetu mieszczą się w gmachu Województwa we Lwowie, ul. Czarnieckiego 18, gdzie udziela się informacji w godzinach od 18 do 20-tej.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Victor Hugo o Petrarce. Z powodu wielkiej rocznicy nieśmiertelnego Petrarki, przypomina jedno z pism francuskich, co Viktor Hugo mówił o tej największej, po Dantem, chwale italskiej poezji. Viktor Hugo powiada, że Petrarka, to „światło, idące z miłości" i że jest to „pewnego rodzaju Katon poezji". Wreszcie mówi nie bez niejakiego dąsu, że: „Petrarka jest jednym z rzadkich przykładów poety szczęśliwego. Był zrozumiany za życia, — przywilej, którego nie miał ani Homer, ani Szekspir. Nie był ani oczerniany, ani wygwizdany, ani kamienowany. Petrarka miał w tem życiu wszystkie splendory, poważanie papieżów, entuzjazm narodów, deszcz kwiatów, gdy przechodził ulicami, złoty laur na czole, jak imperator, kapitol, niby bóstwo. Powiedzmy po męsku prawdę: brak mu nieszczęścia. Nad tę suknię z purpury, przekładam kij wędrowny Dantego. Niedostaje Petrarce tego czegoś tragicznego, co podnosi jeszcze wielkość poetów o jakiś czarny szczyt, i co zawsze znaczyło najwyższy zenit genjuszu. Niedostawało mu obelgi, żałoby, afrontu, prześladowania. W chwale swojej Petrarka jest prześcigniony przez Dantego, a jego tryumf jest przewyższony przez wygnanie..."

Viktor Hugo w tym fragmencie myślał o sobie. Był banitą, bywał ostro traktowany przez przeciwników romantyzmu, więc widział się nowym Dantem. To upominanie się o nieszczęścia dla Petrarki, o żałobę, o afronty, jest rozbrajająco romantyczne i pogodnie wzruszające.

Wystawa Sztuki polskiej w Brukseli. Prezes Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych, poseł J. Targowski i dyrektor tego Towarzystwa oraz komisarz Wystawy Sztuki polskiej w Brukseli dr. M. Treter byli przyjęci przez p. posła belgijskiego Bernarda de l'Escaille'a i prosili go o przystąpienie do Komitetu honorowego wspomnianej Wystawy. P. minister de l'Escaille, podkreślając przyjaźń belgijsko polską, przychylił się nader chętnie do tej prośby i prosił komisarza dr. M. Tretera o udzielenie mu bliższych szczegółów o Wystawie. W skład Komitetu honorowego wchodzi z naszej strony p. poseł Tytus Filipowicz.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Mieczysław Gołąb. Akademickie Sodalicje Marjańskie w Polsce. — Rys historyczny ruchu i jego rola w życiu akademickiem. — Lwów. Nakł. „Związku Sodalicyj Marjańskich Akademików w Polsce", 1928. Str. 250.

Książka p. Gołąba, sekretarza generalnego Związku Akademickich Sodalicyj Marjańskich i redaktora „Biuletynu Związków", lwowianina, jest historją Sodalicyj Akademickich w Polsce, od r. 1889 t. j. od chwili założenia pierwszej Akademickiej Sodalicji Marjańskiej we Lwowie, aż do końca 1927, t. j. do czwartego Zjazdu Delegatów Sodalicyjnych. Nie uwzględnia natomiast życia Sodalicyi w Polsce przedrozbiorowej. Z ważniejszych rozdziałów wymienić należy rozdziały obejmujące historję sodalicyj akademików i akademiczek, sprawę zjazdów i związków ogólno-akademickich, sodalicje obrządku grecko katolickiego w Polsce, rolę sodalicyj akademickich w akcji misyjnej i współpracę ich z wielką katolicką akcją misyjną, życie wewnętrzne tych związków, a więc życie religijne, pracę intelektualną i społeczną, stosunek do sodalicyj gimnazjalnych, do sodalicyj starszego społeczeństwa, stanowisko ich w życiu ogólno-akademickiem i t. d. Wywody historyczne ilustrowane są obficie statystyką. Kronika życia sodalicyjno-akademickiego w Polsce, skreślona bardzo sumiennie i żywo przez p. Gołąba, — jest poważnym przyczynkiem do dziejów życia akademickiego u nas wogóle, a specjalnie do ruchu religijnego wśród naszej młodzieży. W kołach osób zainteresowanych temi sprawami, znajdzie też omawiana praca niewątpliwie licznych czytelników.

S.

W. SOMERSET MAUGHAM. 40)

Malowana zasłona.

XLV.

Ale nadewszystko wzruszały ją same zakonnice. Siostra Józefa o wesołej twarzy i policzkach rumianych jak jabłuszka, należała do grupy zakonnic, które przybyły do Chin razem z Matką Przełożoną dziesięć lat temu; widziała, jak wymierały kolejno jej towarzyszki z chorób, niedostatku i tęsknoty za ziemią rodzinną, a jednak zachowała wesołość i pogodę ducha. Cóż to było, co dawało jej ten naiwny i czarujący humor? A Matka Przełożona? Kitty wyobrażała sobie, że stoi znowu przed nią, i czuła się pełna pokory i zawstydzenia. Pomimo prostoty i naturalności Matka Przełożona miała jakąś wrodzoną godność, nakazującą cześć; trudno było sobie wyobrazić, by ktoś ośmielił się jej uchybić. Siostra Józefa całym sposobem swego zachowania się, każdym najmniejszym gestem, tonem swych odpowiedzi dawała poznać swą uległość; a i Waddington zawsze tak niesforny i lekkomyślny, tracił wobec niej swój tupet. Wzmianka Waddingtona o arystokratycznem pochodzeniu Matki Przełożonej była zupełnie zbyteczna. Z całego jej zachowania się przebijała wyraźnie rasa, i pewność siebie osoby, nie przypuszczającej ani na chwilę by ktoś mógł jej odmówić posłuszeństwa. Miała godność wielkiej damy i pokorę świętej. Jednocześnie była pełna troskliwości i dobroci, które sprawiały, że drobna hałaśliwa dziatwa garnęła się do niej bez lęku. Jakże głęboki i słodki był jej uśmiech, gdy pochylała się nad tą czwórką niemowląt! Istny promień słońca na dzikiem wrzosowisku. Pobieżnie rzucona uwaga siostry Józefy o Walterze dziwnie wzruszyła Kitty; wiedziała, że bardzo sobie życzył mieć dziecko, ale nigdy nie przypuszczała, by przy swej nieśmiałości mógł zdobyć się na okazanie tym maleństwom tak uroczej i żartobliwej czułości. Mężczyźni przeważnie bywają strasznie niezręczni w obchodzeniu się z niemowlętami. Jakie to było dziwne!

Ale w całej tej wzruszającej przygodzie był cień (ciemne obramienie srebrnej chmurki) wyraźny i natarczywy, który ją niepokoił. W powściągliwej wesołości siostry Józefy, a jeszcze bardziej w wykwintnej uprzejmości Matki Przełożonej czuła jakąś obcość, która ją przygnębiała. Były pełne życzliwości względem niej, a jednak czuła pewną wstrzemięźliwość z ich strony, wyraźnie dającą poznać, że uważają ją za obcą, przygodną znajomość. Była między niemi jakąś przegroda. Mówiły innym językiem, płynącym z odmiennych serc. Wiedziała, że gdy się drzwi za nią zamknęły, zakonnice wyrzuciły ją tak kompletnie ze swej pamięci, wracając do swych zaniedbanych na chwilę zajęć, jakgdyby nigdy dla nich nie istniała. Czuła się wyrugowaną nietylko z tego małego nędznego klasztoru, ale z jakiegoś tajemniczego ogrodu ducha, za którym tęskniło jej serce. Poczuła się nagle bardziej niż kiedykolwiek samotną. Oto, dlaczego płakała.

I nagle, odrzucając w tył znużoną głowę, westchnęła:

— Jakże mało jestem warta!

XLVI.

Tego wieczoru Walter wrócił do domu wcześniej niż zwykle. Kitty leżała przy otwartem oknie. Było już prawie ciemno.

—Czy nie chcesz lampy? — zapytał.

— Przyniosą ją, gdy obiad będzie gotowy.

Mówił do niej zawsze o potocznych, mało znaczących rzeczach, tak, jak się rozmawia zwykle ze znajomymi, ale nic w jego zachowaniu się nie dawało poznać, by żywił względem niej jakieś wrogie uczucie. Starał się jednak nie spotykać z jej spojrzeniem i nigdy się nie uśmiechał. Był dla niej skrupulatnie grzeczny.

— Walterze, czy postanowiłeś już, co uczynimy, jeśli wyjdziemy cało z tej epidemji? — zapytała.

Milczał chwilę, zanim odpowiedział. Nie mogła widzieć jego twarzy.

— Nie zastanawiałem się nad tem.

Dawniej wypowiadała wszystko, co jej przychodziło na myśl; nigdy nie zastanawiała się nad tem, co mu ma powiedzieć. Obecnie bała się go; czuła, że usta jej drżą, a serce bije boleśnie.

— Byłam dziś po południu w klasztorze.

— Słyszałem o tem.

Mówił z wysiłkiem, z trudem dobierając słowa.

— Czy naprawdę pragnąłeś mojej śmierci, zabierając mnie tu ze sobą?

— Gdybym był na twojem miejscu, Kitty, nie poruszałbym tych spraw. Sądzę, że nic dobrego dla nas obojga nie wyniknie z mówienia o rzeczach, o których lepiej byłoby zapomnieć.

— Ale ty nie zapominasz, i ja też nie. Rozmyślałam wiele od czasu przyjazdu. Czy nie zechcesz wysłuchać tego, co mam do powiedzenia?

— Owszem.

— Postąpiłam bardzo źle względem ciebie. Nie dochowałam ci wierności.

Stał w kamiennem milczeniu, które ją przerażało.

— Nie wiem, czy zrozumiesz to, co ci powiem. Tego rodzaju rzeczy, gdy już przeminą, nie mają żadnego znaczenia dla kobiety. Myślę że wogóle zapatrywanie się kobiet na te sprawy jest dość dziwne.

Mówiła urywanym głosem, który jej samej wydawał się obcym.

— Poznałeś się dobrze na Karolu i z góry przewidziałeś, jak postąpi. Miałeś zupełną rację. On jest człowiekiem zupełnie pozbawionym wartości. Przypuszczam, że gdybym nie była sama tak mało warta, nie byłabym miała żadnych złudzeń co do niego. Nie żądam byś mi przebaczył. Nie żądam byś mnie tak kochał, jak dawniej. Ale, czy nie moglibyśmy być przyjaciółmi? Pośród tych ludzi, umierających tysiącami dokoła nas, tych zakonnic w klasztorze...

— Co mają do tego zakonnice?

(C. d. n.).

Kilka słów o lwowskich telefonach.

Ongiś a dziś.

Były ongiś a może nawet i niezbyt dawno, inne czasy: chcąc z kimś słów parę ważnych zamienić lub wiadomością się jakąś podzielić, list pisano, na odpowiedź dwa, trzy a może i więcej dni czekano, gdy osoba dana w innem miejscu mieszkała; zaś osobiście się szło albo »ekspresa« posyłano, gdy chodziło o kogoś, co w tem samem przebywał miejscu. Po długim czasie zjawił się telegraf; ale i on kilku godzin conajmniej cierpliwości wymagał. Przeto szalone tempo rozwojowe współczesnego życia nie mogło się zadowolić tego rodzaju środkami porozumiewania się; domagało się ono i udało mu się też wkońcu zrealizować postulat natychmiastowego, bezpośredniego z ust do ust przekazywania wiadomości, choćby na największą odległość. Przyszła era telefonu, który zaciągnięto nietylko w służbę przemysłu i handlu, ale i codziennego życia kulturalnego i towarzyskiego. I on jednak w swej pierwotnej formie nie był wkońcu w stanie zaspokoić coraz bardziej rosnących potrzeb pośpiechu, a może i nerwów ludzkich; powstają raz po raz nowe jego ulepszenia, nowe metody obsługiwania go i posługiwania się nim, a przecież i w dzisiejszej swej — zdawałoby się doskonałej — formie, naraża się on raz po raz na ataki i zarzuty korzystających z jego usług.

Zarzuty te dawały się w ostatnich czasach słyszeć — i to dość często — także we Lwowie. To spowodowało Zarząd Telefonów do zwołania konferencji prasowej, na której dyrektor lwowskiego Oddziału P.A.S.T. p. Spira udzielił szczegółowych wyjaśnień na podnoszone skargi.

Nie będziemy już czekali długo na połączenie.

I tak, żalą się ludzie, że zbyt długi czas upływa od chwili podjęcia mikrotelefonu aż do zgłoszenia się telefonistki. Otóż dowiedzieliśmy się z ust p. dyr. Spiry, że w tym kierunku czynione są wysiłki, by ten stan rzeczy usunąć. Mianowicie, celem utrzymania dokładnej sprawności obsługi, Zarząd Telefonów przeprowadza rozmaitego rodzaju kontrole. Specjalna kontrolerka kontroluje przy pomocy specjalnych przyrządów świetlnych i słuchowych, przy pomocy stopera i specjalnego mikrotelefonu w rozmaitych godzinach i na linjach rozmaitych abonentów, jako długo dany abonent czeka na odezwanie się telefonistki, jak zachowuje ona się wobec abonenta, czy zgłasza się swoim numerem, czy powtarza dokładnie żądany przez abonenta numer i t. d. Na podstawie powyższych danych, zebranych przez kontrolerki, sporządza się specjalne wykresy i liczby statystyczne co do sprawności centrali.

Jak mianowicie wynika z otrzymanych na konferencji wyjaśnień, przy normalnym ruchu, zgłoszenie się telefonistki po podniesieniu mikrotelefonu, powinno nastąpić w 90% wypadków, w ciągu pierwszych 10-ciu sekund. Badania centrali lwowskiej wykazały, że procent ten obecnie dochodzi już do 86%, ale w niedługim czasie osiągnie się wymagany % 90. Na mocy wykresów i obliczeń, średni czas czekania we Lwowie wynosi około 7 sekund. Zarząd Telefonów czyni starania, ażeby ten czas czekania zmniejszyć do 4—5 sekund średnio.

Nie będzie też mylnych sygnałów o zajęciu zamówionego numeru, dzwonienia w czasie rozmowy i błędnych połączeń.

Na tego rodzaju zarzuty wyjaśnił dyr. Spira, że przyczyna tego leżała w niezupełnie dokładnem uregulowaniu pewnych urządzeń automatycznych, które w obecnej chwili się przeprowadza. Wszystkie te urządzenia pół-automatycznych i automatycznych central nietylko u nas, ale we wszystkich centralach światowych, są bardzo precyzyjne i skomplikowane i wymagają nietylko dokładnego uregulowania, ale i stałego dozoru nad niemi. Podczas budowy centrali i nowej sieci telefonicznej, kosztem wielu miljonów złotych, zatrudniano pod fachowem kierownictwem robotników i monterów, tylko miejscowych, którzy z powodu braku u nas fachowych szkół, nie byli należycie przygotowani do tej pracy, to też mimo żmudnej i ścisłej kontroli, zdarzały się usterki tak przy budowie sieci, jak i przy budowie centrali, które obecnie zostają w zupełności usuwane.

W szczególności co do połączeń, to odbywają się one zapomocą specjalnych sznurów z wtyczkami, które wskutek częstego użycia, ulegają zepsuciu, to też i w tym należy szukać czasami usterki w telefonie; celem zmniejszenia tych usterek, specjalni mechanicy 3 razy dziennie badają wszystkie sznury, oprócz tego istnieją specjalne urządzenia świetlne, które wykazują uszkodzenia sznurów. Dużo są jednak winni i sami abonenci, którzy grzeszą niedokładnem i niewyraźnem podawaniem numerów; gdyby abonenci posługiwali się jak najczęściej spisem abonentów i trzymali się wskazówek tam podanych, z pewnością ilość fałszywych połączeń znaczniejby się zmniejszyła.

Wadliwie funkcjonujące automaty.

Co do wadliwego funkcjonowania automatów telefonicznych, wyjaśnił dyr. P. A. S. T-y, że wszelkich usterek należy wyłącznie szukać w nieprzestrzeganiu ściśle przepisów umieszczonych na każdym automacie, a także — co niestety również bardzo często się zdarza — we wrzucaniu do automatów zgjętych monet, guzików, zapałek, papierków, co powoduje unieruchomienie danego automatu. Wrzucenie choćby dobrej monety w nieodpowiednim czasie, powoduje również nieotrzymanie żądanego połączenia, z powodu braku odpowiedniego sygnału u obsługującej telefonistki. Monety należy wrzucać **tylko wówczas**, gdy telefonistka powie: »Proszę wrzucać 3 pięciogroszówki«.

Lwowska sieć telefoniczna rozwija się szybko.

Na zakończenie dyr. Spira wyjaśnił, że obecnie nie istnieją żadne trudności w uzyskaniu własnego aparatu telefonicznego.

Po uruchomieniu nowej centrali i wykończeniu nowej sieci, przyłączano przeciętnie około 400 nowych abonentów, obecnie zaś około 200 miesięcznie. Liczba abonentów obecnie wynosi około 6.700, nowa centrala urządzona jest na 8.000 abonentów, a w ciągu roku 1929 powiększona zostanie do 10.000, do czego już zostały zamówione odpowiednie urządzenia. Ponadto celem udogodnienia abonentom połączenia się z instytucjami, które posiadają kilka głównych linji telefonicznych (kilka lub kilkanaście numerów uwidocznionych w spisie), jak Uniwersytet, Politechnika, Dyrekcja Kolei, Izba Skarbowa, Izba Handlowo-Przemysłowa i t. p. Zarząd Telefonów w najbliższym czasie zaprowadzi specjalne urządzenia, przy których abonent nie będzie zmuszony podawać telefonistce poszczególnych numerów danej instytucji, ale wprost prosić o połączenie z Uniwersytetem, Dyrekcją Kolei, danym większym hotelem i t. p., a telefonistka już sama połączy go z tą linją, która w danej chwili będzie wolna.

Więcej cierpliwości i spokoju!

A zatem abonenci muszą nietylko krytykować obsługę telefonów, ale kontrolować od czasu do czasu i siebie, a wtedy odpadnie w licznych wypadkach potrzeba denerwowania się i utrudniania sobie rozmowy telefonicznej. Zarząd PAST-y niewątpliwie dokłada wszelkich starań, by z dniem niemal każdym ulepszyć funkcjonowanie sieci telefonicznej, a zdarzające się z konieczności tu i ówdzie usterki, ograniczone zostaną w czasie najbliższym do minimum.

Z.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Eksport materjałów bielskich. W październiku r. b. wywiozły fabryki, zgrupowane w Związku Eksporterów Przemysłu Włókienniczego w Bielsku, 26.908 kg. tkanin wełnianych kolorowych wartości 1,087.936 zł., oraz 152 kg. tkanin półwełnianych kolorowych 7.372 zł. Eksport bielskich wyrobów włókienniczych w październiku r. b. był pod względem wartości o 11.8 proc. mniejszy, aniżeli w październiku ub. r., natomiast pod względem wagi o 1.217 kg. większy od eksportu w październiku 1927 r. Eksport do poszczególnych państw przedstawiał się (biorąc za podstawę wartość wywiezionych towarów) w październiku r. b. w porównaniu z tym samym okresem 1927 r. (cyfry w nawiasach) procentowo następująco: kraje nadbałtyckie 12.0 proc. (5.8 proc.), Niemcy 2.3 (3.4), Czechosłowacja, Austrja, Węgry i Jugosławja 43.2 (43.3), Szwajcarja, Włochy i Francja 11.6 (25.5), Rumunja, Bułgarja i Grecja 7.0 (7.3), Bliski Wschód 9.1 (4.8), Afryka 8.2 (5.2), Anglja 4.0 (0.9), Ameryka 3.5 (1.7), Daleki Wschód 0. (2.1). Zwrot cła w m. październiku r. b. według wydanych 457 zaświadczeń eksportowych wyniósł 24.580 zł.

Układy z Harrimanem. »Deutsche Bergwerks-Ztg.« podaje informacje ze źródeł polskich, jakoby układy grupy Harrimana w celu przejęcia hut »Królewskiej« i »Laury« są już daleko posunięte. Projekt przewiduje utworzenie amerykańskiego towarzystwa z kapitałem 15 miljonów dolarów, podzielonych na 10 miljonów 6-procentowych akcji uprzywilejowanych i 5 miljonów akcji zasadniczych, które mają pozostać w posiadaniu grupy Harrimana, podczas gdy część akcji uprzywilejowanych ma służyć na kupno dla niemieckich posiadaczy 72 prc. kapitału huty »Laury«. Nowe towarzystwo w zamian za obligacje ma udzielić nabytym przedsiębiorstwom 10—12½ milj. dol.

Europejski program H. Forda. Plany reorganizacji i koncentracji europejskich filij zakładów automobilowych H. Forda zaczynają się konkretyzować z chwilą utworzenia angielskiej spółki akcyjnej z kapitałem 7 milj. Spółka ta będzie nosiła nazwę Ford Motor Cy Ltd i przejmie wszystkie istniejące w Europie filje Forda. Działalność jej będzie się rozciągała na cały kontynent europejski (z wyłączeniem Rosji), na Turcję azjatycką i Afrykę (z wyłączeniem kolonij brytyjskich). Siedzibą nowej spółki będzie Londyn.

Budowa nowych fabryk Forda w Dagenham pod Londynem pochłonie około 5 miljonów £ i potrwa do 3 lat. W zakładach, zorganizowanych na wzór zakładów w Detroit, będą budowane wozy osobowe i ciężarowe dla wszystkich wyżej wymienionych krajów. Tymczasem zaś rozszerzone zostały fabryki z Trafford, pod Manchesterem, które mają w r. 1929 wypuścić około 40.000 samochodów na rynek. Istniejąca w Cork, w Irlandji, fabryka Forda ma się wyspecjalizować wyłącznie w fabrykacji traktorów typu Fordson.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 12 grudnia 1928.

Chybie 75.—, Dolarówka 106.—, 107.—, Inwest. 110.50, 111.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica i otręby zniżkują w cenie przy podaży znacznie przewyższającej popyt. Usposobienie ospałe. Tendencja chwiejna.

Lwów, dnia 12 grudnia 1928.

Większe obroty w życie po cenach dotychczasowych, zresztą sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Żyto małopolskie 33.75 do 34.75.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 grudnia 1928

Dolary St. Zjedn.	8·88	8·90	8·86·75
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	124·02·50	124·34·00	123·71·00
Holandja	358·30	359·20	357·40
Kopenhaga	237·70	238·30	237·10
Londyn	43·27·00	43·38·00	43·16
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·85·50	34·94·00	34·77·00
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·78	172·21	171·35
Sztokholm	238·36	238·95	237·75
Wiedeń	125·46·00	125·77·00	125·15·00
Włochy	46·71·00	46·83	46·59

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·75
dolarówka 0·00 101·00 106·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 93·50
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 grudnia 1928

Bank Dysk.	134·50	Modrzejów	33·50
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	98·00
Zw. Sp Zar.	82.00	Starachowice	37·50
Bank Polski	175·25	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	88·00	Zieleniewski	143·00
Siła i Światło	117·00	Zawiercie	17·25
Warsz. cuk.	48·50	Borkowski	15·00
Węgiel	95·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	45·00	Siersza d.	56·00
Lilpop Rau	40·00	Rudzki	44·00
Bank Zachod.	32·50	Spirytus	27·25
Firlej	56·00	Wysoka	223·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 12 grudnia 1928

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	55·00
B. Polski	174·00	Parowozy	—·
Zieleniewski	114·00	Chodorów	226·00
Piasecki	12·00	Niemojewski	—·
Tohan	15·00	Chybie	—·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 12 grudnia 1928

Berlin	169·13	Czerniowce	69·75
Budapeszt	123·73	Austr. kol. p.	47·60
Bukareszt	4·25	Goleszów	285·00
Kopenhaga	189·30	Cement	111·25
Londyn	34·43	Browary	176·00
Medjolan	37·15	Alpiny	42·00
N. Jork	709·25	Berg u. Hüt.	8·58
Paryż	27·72	Poldi Hütten	180·75
Praga	21·02	Prager Eisen	118·00
Warszawa	79·79·00	Rima	117·00
Zurych	136·59	Skoda	295·05
Renta majowa	0·795	Siersza	14·15
Renta lutowa	0·799	Silesia	0·04
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	117·50
Bankverein	25·60	Apollo	133·00
Bodenkredit	59·00	Fanto	6·60
Kreditanstalt	28·50	Karpaty	18·01
Hipoteczny	88·50	Galicja	67·00
Kompas	0·72	Nafta	31·75
Länderbank	31·50	Schodnica	10·25
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·84	Bank Małop.	0·31

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 12 grudnia 1928

Paryż	20·29·00	Berlin	123·76
Londyn	25·19·75	Wiedeń	73·05
Nowy Jork	5·19·20	Praga	15·38
Włochy	27·19	Warszawa	58·20

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 12 grudnia 1928

N. Jork	485·19	Niemcy	20·355
Holandja	12·07	Szwajcarja	25·188
Francja	124·16	Praga	163·68
Belgja	34·89	Wiedeń	34·47
Włochy	92·64	Warszawa	43·25

G. MAKEPEACE. 4)

Romantyzm naszych czasów.

(Samochodem z Kapsztadu do Sztokholmu).

Poczynione zostały przygotowania następnego dnia zrana rozpoczęliśmy najniebezpieczniejszą z całej podróży przeprawę. Przy pomocy tubylców udało się nam przeciągnąć sedan przez trzęsawiska do brzegu rzeki, który, ze względu na swe wysokie położenie, nie został zalany wodą. W ślad za sedanem przeciągnęliśmy tą samą »drogą« ciężarówkę, poczem przystąpiliśmy do przerzucenia pontonu. Gdy wszystko było już gotowe, kpt. Lacey poprowadził z niebywałą zręcznością i ostrożnością sedan przez ponton, wygięty silnie prądem rzeki. Najmniejsze uchybienie, najmniejszy błąd lub najmniejsze drgnięcie ręki na kierownicy groziło znalezieniem się w nurtach rzeki. Sedan, prowadzony wprawną ręką kapitana Lacey, posuwał się wolno po drgającym pontonie, szarpanym prądem wzburzonej rzeki. Motor pracował równomiernie, tylko jakby ciszej i bojaźliwiej wobec ryczącej pod nim rzeki. Stojący na brzegu obserwowali z zapartym oddechem w piersiach ten niezwykły akt odwagi i zręczności. Wreszcie sedan dosięgnął szczęśliwie przeciwległego brzegu. Wszyscy odetchnęliśmy z ulgą. Lecz nie był to jeszcze koniec przeprawy. Po drugiej stronie rzeki, na przestrzeni trzech mil, ciągnęły się trzęsawiska, zalane wodą. Z pni, znalezionych w okolicy, zbudowaliśmy tratwę, na której, przy pomocy tubylców, przewieźliśmy sedan na możliwie twardy grunt. Ku wieczorowi przeprawa z sedanem została ukończona.

CIĘŻAROWKA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Kpt. Lacey i operator kinematograficzny William pozostali wraz z częścią tubylców przy sedanie, a operator radjo-stacji Wilson i ja powróciliśmy do ciężarówki, oczekującej przeprawy. Rozpaliliśmy ogniska, przy których spożyliśmy posiłek po całodziennej i uciążliwej pracy, poczem udaliśmy się na spoczynek, ażeby z brzaskiem dnia śladem sedanu przeprowadzić ciężarówkę. Noc była niespokojna. W pobliżu huczała rzeka, a złośliwe moskity, pomimo różnych środków zabezpieczających, niepokoiły strudzonych członków ekspedycji.

Postanowiliśmy rozebrać ciężarówkę i częściowo przeprawić ją przez rzekę, gdyż obawialiśmy się, że słaby ponton afrykańskiej konstrukcji nie wytrzyma ciężaru wozu. Już poczyniliśmy przygotowania do zdemontowania ciężarówki, gdy wtem zjawił się kpt. Lacey w towarzystwie Goring'a, Birckel'a, Niemca farmera, oraz 10-ciu tubylców i oznajmił, że postanowił przeprawić ciężarówkę w całości, tak samo jak przeprawiono sedan. Przystąpiliśmy ochoczo do pracy, lecz sprawa z ciężarówką była o wiele gorsza niż z sedanem. Podczas przeprawy przez trzęsawiska, samochód zapadał się co chwila, niekiedy do głębokości 4 stóp. Tubylcy „zachęceni »bakszyszem«, dokładali starań i wysiłków, aby wyciągnąć wóz na twardy grunt brzegu. Około południa ciężarówka stała na brzegu rzeki i ze spokojem oczekiwała swego dalszego losu, patrząc oczami reflektorów na słabej konstrukcji ponton, podrywany nerwowo prądem rzeki. Kpt .Lacey puścił motor w ruch, obejrzał hamulce i siadł przy kierownicy. Na ustach wszystkich zawisło pytanie, czy ciężarówce również uda się szczęśliwie przejechać po grzbiecie wzburzonej rzeki?



Równina Rahora pod wodą. (Południowa Tanganaika). Na dachu sedanu stoi kpt. Lacey, kierując przeprawą. Jeziora takie powstałe wskutek powodzi, ekspedyja spotykała prawie na każdym kroku podczas podróży przez Tanganaikę.

Samochód wjechał na ponton. Potoczył się po nim zaledwie kilka metrów, gdy koniec pontonu oderwał się od stalowej liny i począł pogrążać się w wodę. Kapitan Lacey i operator Wilson wydostali się na wierzch wozu. Zorjentowali się odrazu w sytuacji. Kpt. Lacey wydał rozkaz ściągnięcia pontonu do przeciwległego brzegu. Na szczęście przy wozie znajdowała się linka. Wilson pobiegł po zanurzonym w wodzie pontonie i podał ją stojącym na przeciwległym brzegu tubylcom. Cały ratunek wozu i znajdującego się na nim kapitana zależał od szybkości ściągnięcia wozu ku przeciwległemu brzegowi. Murzyni ciągnęli linę z nadludzką siłą, a wóz powoli, lecz pewnie, zanurzał się coraz bardziej w wodę. Dzięki jednak przytomności umysłu kapitana Lacey, który z tonącego wozu wydawał rozkazy, oraz szybkości akcji, zdążono wczas przeciągnąć wóz przez prąd rzeki. W odległości bowiem jakichś 5 metrów od brzegu tył wozu pogrążył się zupełnie, osiadając na dnie, a tylko chłodnica pozostała nad wodą. Ciężarówka została uratowana. Trzeba było teraz wyciągnąć ją na brzeg.

Operator kinematorgraficzny Williams przez cały czas stał na brzegu i najspokojniej filmował całą tę niezwykłą przeprawę, aby dać możność każdemu, stania się naocznym świadkiem ciekawego a niebezpiecznego epizodu ekspedycji Chevroletowej poprzez bezdroże przestrzenie Afryki.

(C. d. n.)

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. IV. 170/28. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Józefa Marcinca nauczyciela w Drohobyczce sp. Dubiecko wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 53.300 Józefa Marcinca na kwotę 1550 zł. Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. 11118

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 7 listopada 1928.

LICYTACJE.

E. 4672/27. Edykt licytacyjny. Dnia 24 stycznia 1929 godzina 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja połowy realności whl. 430 gminy Sielec oszacowanej na 801 zł. Najniższa oferta wynosi 534 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 11061

Sąd powiatowy.

Sambor, 15 listopada 1928.

E. 1355/28/6. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Tadeusza Medweckiego kupca w Zatorze odbędzie się dnia 15 stycznia 1929 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 90 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja realności whl. 395 gminy katastralnej Łękawica. Wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależnościami wynosi kwotę 4713 zł. zaś najniższa oferta kwotę 3142 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11115

Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 22 listopada 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 211/27/7. Edykt. Przeciw Franciszkowi Promikowi z Czańca którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu krajowego w Wadowicach przez Franciszka Pikonia z Lipnika pozew o 100 dolarów zpn. Na podstawie pozwu wydano wyrok zaoczny. Celem strzeżenia praw pozwanego Franciszka Promika ustanawia się Pana dr. Wilhelma Klugera adwokata w Wadowicach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 11106

Sąd okręgowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 16 listopada 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 105/28/12. Otwarte na wskutek wniosku firmy Inżynierowie Jurasz i Zacharewicz Lwów postępowanie ugodowe się zastanawia. 11030

Sąd okręgowy cywilny.

Lwów, 1 grudnia 1928.

Sa. 47/28/24. Sprawa ugodowa do majątku dłużnika Majera Hahna, handlarza skórami w Rudkach. Zastanawia się postepowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika. 11091

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 18 sierpnia 1928.

Sa. 17/28/20. Postępowanie ugodowe majątku dłużnika Abrahama Mojżesza Teichera kupca w Samborze zostało ukończone. Sądowe zatwierdzenie ugody. 11092

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 25 sierpnia 1928.

Sa. 42/28. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Markusa Intratera kupca w Felsztynie zastanowiono (cofnięcie wniosku). 11093

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 30 czerwca 1928.

Sa. 56/28/9. Zatwierdzenie ugody. Sprawa ugodowa do majątku dłużników Abrahama i Etli Lamet kupców w Samborze. Zatwierdza się ugodę przymusową zawartą między dłużnikami a ich wierzycielami na audjencji dnia 17 lipca 1928. 11094

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 15 września 1928.

Sa. 61/28/13. Sprawa ugodowa do majątku dłużników Leopolda i Ferdynanda Matznerów, właścicieli warsztatu zabawkarskiego w Samborze. Zastanawia się postępowanie układu przymusowego wdrożone na wniosek dłużników do ich majątku. 11096

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 18 sierpnia 1928.

Sa. 43/27/23. Postępowanie ugodowe dłużnika Jakóba Kneppla kupca w Borysławiu jest ukończone (sądownie zatwierdzona ugoda). 11095

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 20 lipca 1928.

Sa. 51/28. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Hermana i Matyldy Ungarów w Czortkowie. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okr. Königsberg, zarządca ugodowy dr. Margules w Czortkowie. Audjencja ugodowa 20 grudnia 1928 godzina 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Czortkowie. 11062

Sąd okręgowy.

Czortków, 20 października 1928.

Sa. 79/28/18. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Izraela Schönfelda Kupca w Komarnie zastanowiono (cofnięcie wniosku). 11100

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 27 października 1928.

S. 1/26. Zniesienie konkursu. Krydatarjusz: Masa spadkowa po śp. Tomaszu Chuchli z Białki. Otwarty ts. uchwałą L. cz. S. 1/26/2 do majątku krydatarjusza konkurs znosi się, po dokonanym rozdziale majątku masy konkursowej w myśl § 139 ord. konk. 11116

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 20 października 1928.

Sa. 35/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Jaffego kupca w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Stanisław Frühling adw. w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 47 I. piętro dnia 15 stycznia 1929 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 stycznia 1929.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 1 grudnia 1928. [illegible]

S. a. 7/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Gerschona Arnolda, kupca w Kołomyji, rynek 72. Komisarz ugodowy s. s. o. Tymkiewicz Zarządca ugodowy dr. Marek Lachs, adwokat w Kołomyji. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami w tut. Sądzie dnia 3 grudnia 1928 godz. 10 biuro Nr. 73. Czasokres zgłoszeń 25 listopada 1928 r. 11072

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 19 października 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 408/28. Atanazy Hołod, urodzony 1874, Dźwinogród, jako żołnierz zaginął 1914. Celem uznania za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9932

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 29 września 1928.

T. IV. 116/23/29. Edykt dodatkowy. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Stanisław 2-ga imion Łazicki z Woli Rzędzińkiej, urodzony 20 lutego 1881, syn Józefa i Anny, znany pod nazwiskiem „Stanisław Łazicki", wydaliwszy się przed 20 laty do Ameryki, tamże bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub kuratorowi Drowi Bronisławowoi Gałeckiemu, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś Józefa Stanisława dwojga imion Łazickiego, znanego także pod nazwiskiem „Stanisław Łazicki" wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 15 lutego 1929. Po upływie tego terminu na ponowny wniosek rozstrzygnie Sąd o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 22 października 1928. 9830

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód rejestrowany samochodu LW 8025. — Serafina Rosenberg.

Rada Zawiadowcza POLSKIEGO TOWARZYSTWA AKUMULATOROWEGO SPÓŁKA AKCYJNA

ma zaszczyt zaprosić niniejszem wszystkich Akcjonarjuszy Polskiego Towarzystwa Akumulatorowego, uprawnionych do głosowania, na NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE, które odbędzie się w Warszawie, dnia 28 grudnia 1928 r., o godzinie 13.30, w sali posiedzeń Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, ulica Królewska l. 5.

Porządek obrad Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia:

1. Zawierdzenie przerachowanego bilansu brutto na dzień 1-go lipca 1928 w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzpp. z dnia 22 marca 1928. — Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 352.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej w tej sprawie.
3. Wnioski i interpelacje.

Akcjonarjuszy, chcących wziąć udział z prawem głosowania w tem Nadzw. Walnem Zgromadzeniu, uprasza się w myśl par. 23 statutu o zdeponowanie najpóźniej do dnia 20 grudnia 1928 swych akcji, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, w kasie Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, albo w kasie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, lub w Oddziałach wymienionych banków. — Posiadanie dziesięciu akcyj nadaje prawa do jednego głosu na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu. — Prawo głosowania może być wykonane przez każdego akcjonarjusza, albo przez pełnomocnika tegoż bez względu na to, czy ten jest akcjonarjuszem, lub nie.

Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko, z wymienieniem ilości złożonych przez nich akcji i przypadających na nie głosów. — Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi. — Gdy spis akcjonarjuszy, którzy złożyli akcje Walnego Zgromadzenia zostanie zamknięty, przysługuje każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonarjuszowi prawo wglądu w ten spis.

Biała, dnia 7 grudnia 1928 r.

RADA ZAWIADOWCZA
Polskiego Towarzystwa Akumulatorowego S. A.

11121

RADA ZAWIADOWCZA Spółki: „PETROLEA" AKCYJNE TOWARZYSTWO DLA PRZEMYSŁU OLEJU SKALNEGO

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że dnia 30 grudnia 1928, odbędzie się o godz. 12-tej w południe, w lokalu spółki we Lwowie, pl. Marjacki 8,

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności Spółki za rok obrachunkowy 1927/28.
3. Przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok gospodarczy 1927/28.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
5. Uchwała co do zatwierdzenia bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok administracyjny 1927/28, oraz co do użycia wyników bilansowych tegoż roku administracyjnego.
6. Udzielenie Radzie Zawiadowczej i Zarządowi Spółki absolutorjum z czynności za rok operacyjny 1927/28.
7. Rozpatrzenie i zatwierdzenie przedłożonego bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928, sporządzonego na zasadach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 352).
8. Zatwierdzenie ewentualnych zmian niektórych paragrafów statutu w związku z uchwaleniem bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928.
9. Uzupełniające wybory do Rady Zawiadowczej.
10. Wybory do Komisji rewizyjnej.
11. Wolne wnioski.

Stosownie do paragrafu 24 statutu, akcjonarjusze pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu winni złożyć swoje akcje w kasie spółki we Lwowie, pl. Marjacki 8, najpóźniej w dniu 22 grudnia 1928.

Po myśli par. 31 statutu każda akcja uprawnia do oddania jednego głosu.

RADA ZAWIADOWCZA Spółki: „POLSKIE ZWIĄZKOWE RAFINERJE OLEJÓW SKALNYCH", SPÓŁKA AKCYJNA

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że dnia 29 grudnia 1928, odbędzie się o godz. 12-tej w południe, w lokalu spółki we Lwowie pl. Marjacki 8,

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności Spółki za rok obrachunkowy 1927/28.
3. Przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok gospodarczy 1927/28.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Uchwała co do zatwierdzenia bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok administracyjny 1927/28, oraz co do użycia wyników bilansowych tegoż roku administracyjnego.
6. Udzielenie Radzie Zawiadowczej i Zarządowi Spółki absolutorjum z czynności za rok operacyjny 1927/8.
7. Rozpatrzenie i zatwierdzenie przedłożonego bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928, sporządzonego na zasadach rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 352)
8. Zatwierdzenie ewentualnych zmian niektórych paragrafów statutu w związku z uchwaleniem bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928.
9. Uzupełniające wybory do Rady Zawiadowczej.
10. Wybory do Komisji rewizyjnej.
11. Wolne wnioski.

Stosownie do paragrafu 15 statutu, akcjonarjusze pragnący uczestniczyć w walnem zgromadzeniu winni złożyć swoje akcje w kasie spółki we Lwowie pl. Marjacki 8, najpóźniej w dniu 22 grudnia br.

Po myśli par. 14 statutu każdych 25 sztuk akcji uprawnia do oddania jednego głosu.

RADA ZAWIADOWCZA PIERWSZEJ GALICYJSKIEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO, DAWNIEJ S. SZCZEPANOWSKI i S-ka

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że dnia 30 grudnia 1928, odbędzie się o godz. 12-tej w południe, w lokalu spółki we Lwowie pl. Marjacki 8,

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności Spółki za rok obrachunkowy 1927/28.
3. Przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok gospodarczy 1927/28.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Uchwała co do zatwierdzenia bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok administracyjny 1927/28, oraz co do użycia wyników bilansowych tegoż roku administracyjnego.
6. Udzielenie Radzie Zawiadowczej i Zarządowi Spółki absolutorjum z czynności za rok operacyjny 1927/28.
7. Rozpatrzenie i zatwierdzenie przedłożonego bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928, sporządzonego na zasadach rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 352).
8. Zatwierdzenie ewentualnych zmian niektórych paragrafów statutu w związku z uchwaleniem bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928.
9. Uzupełniające wybory do Rady Zawiadowczej.
10. Wybory do Komisji rewizyjnej.
11. Wolne wnioski.

Stosownie do paragrafu 10 statutu, akcjonarjusze pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu winni złożyć swoje akcje w kasie spółki we Lwowie pl. Marjacki 8, najpóźniej w dniu 22 grudnia 1928. 11057

Po myśli par. 11 statutu każdych 50 sztuk akcji uprawnia do oddania jednego głosu.

RADA ZAWIADOWCZA Spółki: „PREMIER" POLSKA NAFTOWA S. A.

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że dnia 30 grudnia 1928, odbędzie się o godz. 12-tej w południe, w lokalu Spółki we Lwowie, plac Marjacki 8,

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności Spółki za rok obrachunkowy 1927/28.
3. Przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok gospodarczy 1927/28.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
5. Uchwała co do zatwierdzenia bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok administracyjny 1927/28, oraz co do użycia wyników bilansowych tegoż roku administracyjnego.
6. Udzielenie Radzie Zawiadowczej i Zarządowi Spółki absolutorjum z czynności za rok operacyjny 1927/28.
7. Rozpatrzenie i zatwierdzenie przedłożonego bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928, sporządzonego na zasadach rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 352).
8. Zatwierdzenie ewentualnych zmian niektórych paragrafów statutu w związku z uchwaleniem bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928.
9. Uzupełniające wybory do Rady Zawiadowczej.
10. Wybory do Komisji rewizyjnej.
11. Wolne wnioski.

Stosownie do paragrafu 15 statutu, Akcjonarjusze pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje w kasie spółki we Lwowie, pl. Marjacki l. 8, najpóźniej w dniu 22 grudnia br.

Po myśli par. 14 statutu każdych 25 sztuk akcji uprawnia do oddania jednego głosu.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Naftowej Spółki Akc. „POLROPA" w Borysławiu

odbędzie się dnia 28 grudnia 1928 o godz. ½7 popoł. we Lwowie, w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ulicy Kopernika 4.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zatwierdzenie bilansu brutto w złotych na dzień 1 lipca 1928 wedle Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928.
2. Wolne wnioski.

W celu wykazania prawa uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, w szczególności prawa głosowania, winien każdy akcjonarjusz złożyć swoje akcje najpóźniej na dni 8 przed terminem Walnego Zgromadzenia w Kasie Spółki.

ZARZĄD NAFTOWEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ „POLROPA".

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Naftowej Spółki Akcyjnej „BITUMEN" w Borysławiu

odbędzie się dnia 28 grudnia 1928, o godz. ½6 popoł. we Lwowie w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przy ul. Kopernika 4.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zatwierdzenie bilansu brutto w złotych na dzień 1 lipca 1928 wedle Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928.
2. Sprawa częściowego odstąpienia praw naftowych celem wspólnego wiercenia z innemi spółkami naftowemi.
3. Sprawa założenia kopalń wspólnie z innemi spółkami naftowemi.
4. Wolne wnioski.

W celu wykazania prawa uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, w szczególności prawa głosowania, winien każdy akcjonarjusz złożyć swoje akcje najpóźniej na dni 8 przed terminem Walnego Zgromadzenia w Kasie Spółki.

ZARZĄD NAFTOWEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ „BITUMEN".

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800**
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, al Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na leżytość pocztowa opłacona ryczałtem.